



Po wyborach wileńskich: Informowanie wyborców w lokalu Jeneralnego Komisaryatu Wyborczego
Aj fot. Maryan Fuks Warszawa.

Zuchwały napad bandycki na plebanię.

(Do ilustracji tytułowej).

Kilkakrotnie wspominaliśmy na łamach naszego pisma, i to już w ostatnich czasach, że stosunki bezpieczeństwa pogarszają się u nas w zastraszający sposób z dnia na dzień. Czy organizacja policji państwowej, pełniącej służbę bezpieczeństwa na sposób podobno angielski, jest w założeniu swem fałszywą, czy też siły jej są niedostateczne, w to nie wchodząc, stwierdzamy jedynie fakt, że napady bandyckie na spokojne osiedla nie tylko nie ustają, owszem mnożą się, stają się coraz zuchwalsze, a sprawcy po największej części uchodzą rąk karzącej sprawiedliwości.

Oto znowu w dniu 10 grudnia około godziny 7-ej wieczorem w Palczowicach obok Spytkowic w pow. oświęcimskim napadło na plebanię trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci sterroryzowali najpierw służbę w kuchni, następnie jeden z bandytów stanął na czatach przed domem, drugi zaś w kuchni, aby służba nie wydaliła się. Trzeci bandyta wpadł do pokoju księdza, a zastawszy go modlącego się, przyłożył mu rewolwer do skroni i zażądał wydania pieniędzy.

Po krótkiej wymianie zdań między plebanem a bandytą, padły cztery strzały w stronę księdza, z których dwa trafiły go w brzuch, dalsze zaś raniły go w nogi. Rana zadana w brzuch była śmiertelną. Podczas strzelaniny jedna ze służących wybiegła na pole i poczęła wołać ratunku. Bandyta, stojący na straży przed plebanią, słysząc krzyk cze-



Po wyborach wileńskich: Przed siedzibą Ligi Robotników.

Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.



Po wyborach wileńskich: „Ogonek” głosujących przed gmachem magistratu w Wilnie. Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.

ładzi, dał reszcie bandytów znak wystrzałem z rewolwera, aby uciekali. Zaalarmowani bandyci zbiegli niczego nie zrabowawszy. Powiadomiony o niezwykle bezczelnym napadzie bandyckim posterunek policji państwowej, wdrożył energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców.

Ofiarą napadu, ksiądz proboszcz Janas, człowiek sześćdziesięciodwuletni, cieszył się w swej parafii i całej okolicy zasłużonym szacunkiem, jako wzorowy kapłan i gorliwy pracownik dla dobra ludu, któremu oddał się całym sercem. Wiadomość o napadzie poruszyła też całą okolicę, jeszcze bardziej zaś wieść o śmierci czcigodnego kapłana skutkiem ran odniesionych podczas napadu. Jak się dowiadujemy z ust jednego z tamtejszych obywateli, zbrodniarze muszą pochodzić z najbliższych okolic i znać dobrze miejscowe stosunki, skoro napad urządzili w dzień, w którym ksiądz sprzedał parę koni, przypuszczali zatem, że posiada większą kwotę pieniężną.

Po wyborach wileńskich.

Dzień 8. stycznia b. r., jako dzień wyborów do Sejmu Litwy Środkowej, mającego rozstrzygnąć ostatecznie o losach tej ziemi, przyniósł nam decydujące zwycięstwo. Lud litewski wypowiedział swą wolę, a da się ona streścić w dwu słowach: „Do Polski!”

Na ogólną liczbę 106. posłów około pięćdziesiąt mandatów zdobyli kandydaci Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego, którzy zobowiązali się słowem honoru do głosowania za połączeniem z Polską, dwie następnie najliczniejsze grupy, to jest

posłowie wybrani z ramienia Rad Ludowych i Polskiego Stronnictwa Ludowego, choć w programie swym o otwarciu o połączeniu nie mówią, przecież w agitacyjnych swych broszurach i pismach zupełnie niedwuznacznie za niem się oświadczają. Opozycyjna grupa federalistów liczyć będzie zaledwie kilka głosów.

Wobec takiego stanu rzeczy los Litwy Środkowej uważać należy za ostatecznie rozstrzygnięty, mocarstwa przymierzone nie zechcą się chyba sprzeciwić woli ludu tak jasno i otwarcie wypowiedzianej. Sejm wileński nie będzie miał charakteru ustawodawczego, ograniczy się jedynie do oświadczenia, w jaki sposób życzy sobie zapewnienia przyszłości swojego kraju i pokierowania jego losami, a następnie rozwiąże. Liga Narodów na ostatniem swem publicznem posiedzeniu wypowiedziała się w sprawie wileńszczyzny w myśl żądań polskich, a wbrew uroszczeniom przedstawicieli Litwy Kowieńskiej, co również uważać należy za jeden krok naprzód do pomyślnego dla nas załatwienia tej pięknej sprawy.

Agitacja przedwyborcza we Wileńszczyźnie była bardzo ożywiona, prowadzono ją zaś głównie w dwu kierunkach, jeden z nich to ściśle połączenie z Polską, drugi, utworzenie samodzielnego państwa, w skład którego wchodziłaby cała historyczna Litwa, a one dopiero zadecydowałyby o swej przyszłości.

Z pomiędzy odezw i publikacji, jakie pojawiły się z okazji wyborów w ogromnej liczbie, na pierwsze miejsce wysuwają się przedewszystkiem dwa